

# Szanty, London River

London River, moja London River,  
Wiem, że kiedyś tam dopłynę.  
London River, moja London River,  
Chcę zobaczyć Cię znów.

Gdy lądowym szcurem byłem,  
Nad jej brzegi przychodziłem  
I marzyłem o przygodach,  
Które niesie z sobą wielka woda.

Zanurzyłem się w odmętach,  
Morze moją duszę pęta.  
Nie opuszczę tej niedoli,  
Choć tęsknota czasem mocno boli.

Od pół wieku wciąż na wodzie,  
Bezkres fal mnie wita co dzień,  
Jutro za horyzont płynę,  
Bo tam czeka moja London River.

Posłuchajcie mnie żeglarza,  
Co za forszę się naraża:  
Tam, gdzie London River rzeka,  
Wiem, że ona na mnie czeka.

Gdy do portu już zawinę,  
Pocałunek dam dziewczynie  
Tej z arktycznej pięknej zorzy,  
Tej prześlicznej, co się sroży.